



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



marzec 2015 r.

22.03.2015 r.

Rok VII nr 65

**Niech zwycięstwo życia nad śmiercią i dobra nad złem,
będące przesłaniem Świąt Wielkanocnych,
stanie się dla Was źródłem radości i nadziei.
Niech Zmartwychwstały Pan Jezus
napętni Wasze serca miłością i pokojem.
Niech przemieni każdy smutek w radość,
a każdy płacz i zmartwienie w szczęście.**

Tego życzy wszystkim parafianom

Ks. Proboszcz Janusz Gójke, Ks. Wikariusz Adam Muszkiewicz,
Ks. Łukasz Wisiecki i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”



Kim dla mnie jest Jezus Chrystus

Chrystus wędrując po ziemi palestyńskiej ucisza burze na jeziorze, uzdrowia chorych, wskrzesza zmarłego Łazarza i wreszcie sam zmartwychwstaje.

12 października 1931 r. mieszkańcy Rio de Janerio byli świadkami niezapomnianej uroczystości. Nad miastem wznosi się góra Colorado. Na jej szczycie na wysokości 900 m zbudowano olbrzymi pomnik Chrystusa. Odbyło się odsłonięcie pomnika. Przybyli przedstawiciele kościoła, rządu, dyplomaci i blisko 200 tys. tłum ludzi. W określonym czasie w Rzymie – w odległości 8 tys. km od pomnika, Marconi, genialny odkrywca, naciśnięciem elektrycznego kontaktu zapalił olbrzymie reflektory ustawione koło pomnika i monumentalna rzeźba zajaśniała w powodzi światła. Chrystus wyciągnął ramiona ponad ziemią ogarniając całą ludzkość.

Od 2 tys. lat idą ludzie do Chrystusa. Idą do Niego dzieci. Składają ręce, modlą się do Niego, przyjmują Go w Komunii św. Do Chrystusa idą młodzi ludzie i z Nim próbują rozwiązywać swoje problemy i o Niego opierają swoje życie.

Do Chrystusa idą kobiety. To On zlikwidował ich niewolnictwo, przywrócił im godność.

Do Niego idą mężczyźni, aby rozwiązywać swoje problemy w małżeństwie, w rodzinie, w pracy.

Do Niego zwracają się cierpiący. Ty upadłeś pod krzyżem, pomóż i nam.

Widać jak klęczą upokorzeni grzesznicy, którzy wołają, Chryste nie pozwolisz ukamienować jawnogrzesznicy, ufamy, że i nam wybaczysz.

I umierający kierują swój wzrok na krzyż: Jezu Chryste, który umarłeś za nas przyjmij nas do Swojej Ojczyzny.

Kim dla mnie jest Jezus Chrystus?

To pytanie jest bardzo ważne, jest istotne w moim życiu.

Chrystus jest moim Panem.

Miał 2 tys. lat temu swoich uczniów. Prostyh ludzi, rybaków. Miał ich tysiąc lat temu, ma ich i teraz. Jest to robotnik, gospodarz, ksiądz, nauczyciel, kobieta, która zamiata ulicę i profesor uniwersytetu.

dokończenie na str. 2

Kim dla mnie jest Jezus Chrystus

Wówczas, kiedy w życiu jest nam ciężko. Może nie wychodzi w małżeństwie, jest problem w pracy, albo tej pracy w ogóle nie ma, wali się nam życie na głowę. Chętnie trzasnęlibyśmy drzwiami i poszli gdzie oczy poniosą. Czy wówczas potrafimy zacisnąć usta i mówić, tam z głębi duszy – jeszcze i ten raz Chryste zrobię to dla Ciebie, ale pomóż mi, patrz jak mi jest ciężko!

Czy tak myślisz, czy tak robisz. Jeżeli tak do Chrystusa jest twoim Panem.

Chrystus jest moim Królem. Nie jest to król, który ma koronę na głowie, który rządzi państwami!

Wszędzie tam, gdzie czyni się na ziemi dobro tam jest Chrystus i Jego królestwo.

Tam gdzie pielęgniarka podaje kubek wody cierpiącemu człowiekowi, tam jest Chrystus i Jego królestwo. Tam, gdzie lekarz robi operację jak najlepiej potrafi, tam jest Chrystus i Jego królestwo.

Tam, gdzie nauczyciel pochyla się nad młodym człowiekiem, aby ten człowiek był mądrzejszy i lepszy, tam jest Chrystus i Jego królestwo.

Tam, gdzie policjant pilnuje porządku, aby normalny człowiek nie dostał po głowie, tam jest Chrystus i Jego królestwo.

Chrystus jest moim Bogiem.

Legioniści rzymscy przywiązują Chrystusa do słupa, biją Go po obnażonych plecach, wciskają Mu koronę z cierni na głowę i wkładają krzyż na ramiona. Idzie Chrystus z krzyżem na Kalwarię i tu Go krzyżują, zabijają na krzyżu.

O każdej porze dnia widzimy jak klęczą ludzie w kościele. Jest cisza. Klęczą na dwóch kolanach. Twarz schowana w dłoniach. Z

kim oni rozmawiają? Rozmawiają ze swoim Bogiem. Mówią Mu o swoich problemach, o swoich smutkach i kłopotach, o swoich radościach.

Na drugi dzień po Zmartwychwstaniu szli dwaj uczniowie Jezusa do miasteczka Emaus niedaleko Jeruzolimy. Rozmawiali o tym wszystkim co się stało. W pewnej chwili spostrzegli pielgrzyma, który zbliżał się ku nim. Po przywitaniu się szli z nim. Z wyrazu ich twarzy poznał, że byli smutni.

Całą drogę z nieznanym Pielgrzymem rozmawiali o Chrystusie. Słońce zaczęło chylić się ku zachodowi, zapadł wieczór. Uczniowie poprosili Pielgrzyma, aby pozostał z nimi: „Zostań z nami”. Jezus nigdy nie odmawia, nie pozostawi ich samych. „I wszedł z nimi do domu”.

Następuje niezapomniana chwila.

„I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb do ręki i błogosławił i łamał i podał im. I otworzyły się ich oczy i poznali Go, a On zniknął z ich oczu...”

Wnioski!

Możemy słuchać kazań, konferencji, rekolekcji. Możemy dużo czytać o Jezusie, możemy iść razem z Nim jedną drogą a możemy

Chrystusa nie znać.

Dopiero, gdy zasiądziemy z Nim do stołu, gdy On weźmie w swoje ręce chleb, gdy go pobłogosławi, przełamie i poda nam...

Wtedy otworzą się oczy i poznamy Go. Dopiero u stóp Tabernakulum, u stóp Bożej miłości, przed tym ołtarzem, gdy uklęknieś po Komunii św., wsłuchaj się w bicie własnego serca a usłyszysz głos Pana.

„Jam jest Jezus Chrystus Twój Zbawca”.

Na podstawie książki:
„Ja Jestem, Drogą, Prawdą i Życiem”
ks. Proboszcz

marzec 2015 r.



Spróbuj to przemysleć

Boże serce

Pewna pani katechetka opowiedziała swoim uczniom przypowieść o synu marnotrawnym. W czasie, gdy mówiła, zdała sobie jednak sprawę, że dzieci, w większości, są bardzo rozkojarzone. Poprosiła więc ich, aby swoimi słowami opisali przytoczoną im przypowieść.

Jeden z nich zrelacjonował ją w następujący sposób: „Pewien człowiek miał dwóch synów, jednak ten młodszy niechętnie przebywał w domu, a pewnego dnia, całkowicie opuścił domostwo, zabierając ze sobą wszystkie pieniądze jakie miał. W pewnym momencie pieniądze skończyły się. Młodzieniec nie miał już nic do jedzenia i postanowił powrócić do swojego domu. Kiedy już był niedaleko,

zauważył go ojciec. Złapał za wielki kij i, co tchu, pędził za nim. Biegnąc tak spotkał swojego dobrego syna i powiedział do niego: «Wrócił ten twój okropny brat, który po tym wszystkim co zrobił, zasługuje na parę kijów!». «Tato, chcesz żebym ci pomógł?», zapytał syn. «Oczywiście», odpowiedział ojciec.

I tak, we dwóch, zaczęli go okładać kijami. Kiedy już zakończyli swoje zajęcia, ojciec wezwał służącego, nakazał zabić najtłustsze jagnię i przygotować wielkie przyjęcie, bo przeszła mu już chęć znęcania się nad synem, który tak wiele narozrabiał!”

Tak, zrozumieć Boże serce, to zadanie każdego.

Pewność

Żył sobie kiedyś bardzo dobry człowiek o imieniu Romoletto, który zamieszkiwał w malutkim domeczku znajdującym się nad rzeką Tybr. Pewnego dnia ów człowiek zauważył, że woda Tybru przedzierała się powoli przez drzwi jego domu. Stan taki był już coraz bardziej niebezpieczny.

Jeszcze bardziej przestraszył się, gdy usłyszał radio, które co chwilę podawało komunikat: «Wszyscy mieszkający w pobliżu Tybru muszą natychmiast opuścić swoje domostwa; rzeka będzie wylewała coraz bardziej».

Romoletto był człowiekiem bardzo pobożnym i pokładał wielką ufność w Panu. Ukląkł z pokorą i zaczął gorliwie modlić się. «Panie, wybaw mnie!»

W pewnym momencie usłyszał płynący z góry głos. «Nie lękaj się, Romoletto! Nie zapomniałem o tobie!». Był to głos Pana Boga.

Romoletto wstał i jak gdyby nigdy nic zaczął wykonywać swoje codzienne obowiązki. Około jedenastej woda dotarła mu już do ramion i Romoletto musiał się przenieść na drugie piętro. Zauważył jak obok jego domu przepływała łódź ratunkowa. Strażacy, którzy go zauważyli zaczęli krzytać: «Szybko, uciekaj razem z nami! Pozostawaj tutaj to szaleństwo!». «Nie. Mam zapewnienie z góry!», odpowiedział im ów człowiek, wskazując palcem na niebo.

O godzinie piętnastej woda zaczęła pokrywać już jego łóżko i Romoletto musiał wycofać się na strych. Przepływała następna barka i znów ktoś zawołał: «Wychodź natychmiast! Woda wciąż się



podnosi!». Romoletto i tym razem odmówił ostentacyjnie: «Już ja mam swojego protektora!».

O siedemnastej piętnaście woda dochodziła już do rynien i Romoletto zmuszony był wdrapać się na dach. Przepływał znów jakiś ponton Czerwonego Krzyża i poszukiwał ostatnich zagubionych. Jednak i on na próżno usiłował zabrać ze sobą Romoletta. Przywarł mocno do kominu jak rzep do psiego ogona. «Nie potrzebuję waszej pomocy. Mam kogoś, na kogo mogę liczyć».

Jednak woda wciąż wzbierała i wzbierała i... za dziesięć szósta Romoletto się utopił.

Gdy tylko znalazł się w Raju zaczęły nim miotać furie. Przybiegł przed tron Pana Boga i powiedział: «Czy nie powiedziałeś mi, że będziesz o mnie myślał? Czy nie dziwi Cię to, że widzisz przed sobą topielca?».

Pan Bóg przyjrzał się mu wzrokiem pełnym dobroci. «Jak to, nie myślałem o tobie, Romoletto. Przecież wysłałem ci aż trzy barki!».

Był rzeczywistym biedakiem i życie nie obdarowywało go niczym innym jak tylko kijami. Nie przestawał jednak się modlić: «Panie, spraw, przynajmniej, abym mógł wygrać na loterii».

I choć jego sprawy wciąż nieustannie się pogarszały, nie przestawał prosić: «Panie, pomóż mi, pozwól, abym mógł wygrać na loterii».

Jego modlitwa każdego dnia docierała do nieba: «Panie, pomóż mi, spraw, abym wygrał na loterii». Aż pewnego dnia, obudził go zdenerwowany głos Pana Boga: «Ty też musisz mi pomóc. Musisz kupić przynajmniej jeden los!».

Grażyna Demska

(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Wszyscy ludzie świeccy są misjonarzami na mocy Chrztu Świętego

Papieże ostatnich czasów kładli duży nacisk na znaczenie świeckich w działalności misyjnej. W Adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*, ja również zająłem się wprost „stałą misją niesienia Ewangelii ludziom, milionom mężczyzn i kobiet, którzy do tej pory nie znają Chrystusa Odkupiciela człowieka” i wiążąc się z nią zadaniem wiernych świeckich. Misje są sprawą całego Ludu Bożego: chociaż bowiem do założenia nowego Kościoła konieczna jest Eucharystia, a zatem posługa kapłańska, to jednak misje, w różnych swoich formach, są zadaniem wszystkich wiernych.

Udział świeckich w rozkrzewianiu wiary znacząco się jasno od samych początków chrześcijaństwa, zarówno ze strony poszczególnych wiernych i rodzin, jak też i całej wspólnoty. Przypomniał to już Pius XII, przedstawiając w swej pierwszej Encyklice misyjnej historię misji prowadzonych przez świeckich. Nie zabrakło też czynnego udziału misjonarzy i misjonek świeckich w czasach nowożytnych. Jakże nie wspomnieć tu ich ważnego wkładu w pracę w rodzinach, szkołach, w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym, a w szczególności w przekazywanie chrześcijańskiej nauki. Co więcej, trzeba podkreślić to, co przynosi im zaszczyt, a mianowicie, że niektóre Kościoły powstały dzięki działalności misjonarzy i misjonek świeckich.

Sobór Watykański II potwierdził tę tradycję, wskazując na misyjny charakter całego Ludu Bożego, w szczególności apostołstwa świeckich oraz podkreślając ich specyficzny wkład, jaki na mocy swego powołania winni dawać w działalność misyjną. Konieczność dzielenia tej odpowiedzialności przez wszystkich wiernych nie jest jedynie kwestią apostołską skuteczności, ale stanowi obowiązek i prawo oparte na godności wynikającej z Chrztu świętego, przez który „świeccy otrzymują, w sobie właściwym wymiarze, udział w potrójnym urzędzie Jezusa Chrystusa kapłańskim, prorockim i królewskim”. Dlatego też mają oni „ogólny obowiązek i zarazem prawo współpracować czy to indywidualnie, czy też zrzeszeni w stowarzyszeniach ażeby Boże przepowiadanie zbawienia było poznane

przez wszystkich ludzi na całym świecie i przez nich przyjęte. Ten obowiązek spoczywa na nich w sposób szczególnie w tych okolicznościach, w których tylko przez nich ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa”. Ponadto ze względu na właściwy im charakter świecki mają szczególne powołanie, by „szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej”.

Dziedziny obecności i działalności misyjnej świeckich są bardzo rozległe. Pierwszym „polem (...) jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki” na szczeblu lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Wewnątrz Kościoła stoją przed nimi różne typy służb, funkcji, posług i form ożywiania życia chrześcijańskiego. Pragnę wspomnieć jako nowość, która wyłoniła się w ostatnich czasach w licznych Kościołach, wielki rozwój „ruchów kościelnych”, obdarzonych ogromnym dynamizmem misyjnym. Ruchy te jeśli włączają się z pokorą w życie Kościołów lokalnych i zostają przyjęte serdecznie przez biskupów i kapłanów w strukturach diecezjalnych i parafialnych stanowią prawdziwy dar Boży dla nowej ewangelizacji i dla działalności misyjnej we właściwym tego słowa znaczeniu. Zachęcam zatem gorąco, by szerzyć je i korzystać z nich dla przywrócenia żywotności, zwłaszcza wśród młodzieży, życiu chrześcijańskiemu i ewangelizacji, w pluralistycznej wizji form zrzeszania się i działania.

W działalności misyjnej należy dowartościować różne formy obecności laikatu, uwzględniając ich naturę i cele: niech stowarzyszenia laikatu misyjnego, chrześcijańskie organizacje wolontariatu międzynarodowego, ruchy kościelne, grupy i zrzeszenia różnego rodzaju, włączają się w misję *Ad Gentes* we współpracę z Kościołami lokalnymi. To wszystko będzie sprzyjać wzrostowi „dojrzałego i odpowiedzialnego laikatu”, którego formacją jest „istotnym i niezbywalnym wymogiem *plantatio Ecclesiae*, który (...) pojawia się w młodych Kościołach”.

**Encyklika *Redemptoris Missio* 71 - 72
opr. ks. Adam**

marzec 2015 r.

Symbolika liturgiczna

Liturgia okresu Wielkiego Postu

W rozwoju duchowości liturgicznej chrześcijaninowi pomaga rok liturgiczny, przez który Zbawiciel trwa w swoim Kościele. Misterium życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, czyli tajemnice Odkupienia odślaniane przed ludem Bożym przez cały rok liturgiczny pozwalają dostępować łaski zbawienia. Za sprawą liturgii znane nam zdarzenia historiozbowcze mogą być przeżywane w sposób ciągle nowy, wszystkie, bowiem spotkania z Chrystusem, są niepowtarzalne.

W liturgii okresu Wielkiego Postu dominują trzy tematy: chrzest, pokuta i Męka Pańska. Każdy z nich przez ukazywanie, na czym polega coraz pełniejsze stawanie się chrześcijaninem, ma pomóc w owocnym przeżywaniu Wielkiej Nocy. Treści tych liturgicznych tematów wzywają wiernych do zerwania z grzechem oddzielającym dzieci Boże od Ojca Niebieskiego, do życia, na co dzień wiarą i do włączenia się w realizację Bożych planów.

Okres Wielkiego Postu był przez wieki czasem bezpośredniego przygotowywania się katechumenów do przyjęcia chrztu. Odnowiona liturgia tego czasu liturgicznego pragnie przypomnieć chrześcijanom o udzielonej im w pierwszym sakramencie łasce i wezwać do jej nowego przeżywania. Zachęca także do odważnego skonfrontowania skutków i zobowiązań chrztu z codziennym życiem. Kulminacją tego przeżywania jest Wielka Sobota i Liturgia Chrzcielna w pełnej oprawie. Chrystus daje swoim wiernym wodę życia, otwiera oczy wiary i gwarancję zmartwychwstania. Ci, którzy dostępują tych łask, odnawiają przymierze z Bogiem, przeżywają duchową przemianę, polegającą na powrocie do gorliwości życia według Ducha Świętego otrzymanego na chrzcie. Już w okresie Cesarstwa Rzymskiego w piątą niedzielę Wielkiego Postu czytano Ewangelię o wskrzeszeniu Łazarza. I ta perykopa nawiązuje do chrztu, w którym to podobnie jak w Liście do Rzymian oznajmia św. Paweł: „zostajemy z Chrystusem pogrzebani i tak jak Chrystus wskrzeszeni, aby otrzymać nowe życie” (Rz 6,4). W chrzcie dokonuje się to, co Apostoł Narodów zapowiada adresatom swego listu: „Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem,

wierzmy, że z Nim również żyć będziemy” (Rz 6,8). W chrzcie dokonuje się to, o czym św. Jan opowiada w historii o Łazarzu – zostajemy wyrwani spod władzy śmierci.

We chrzcie nasz dawny człowiek zostaje pogrzebany, aby człowiek wskrzeszony przez Chrystusa mógł żyć w nowy sposób.

Pokuta obejmuje post, jałmużnę i modlitwę, które praktykowane jednocześnie prowadzą do wzrostu wiary, bezgrzesznego życia oraz rozwijania ducha miłości. O takie właśnie owoce dzieła pokuty zgromadzeni na celebracji Mszy św. proszą Boga na progu Wielkiego Postu: „Wspomagaj swoją łaską rozpoczęte dzieła pokutne, aby naszym zewnętrznym wyrzeczeniom towarzyszyła odnowa ducha”, „aby nasze wyrzeczenia umocniły nas do walki ze złym duchem”. Składana jałmużna jest świadectwem miłości braterskiej i stanowi lekarstwo na grzechy: poskramia pychę, uczy pokory. Przekonanie, że modlitwa ożywia i pogłębia wiarę, sprawiło, że w Wielkim Poście lud Boży częściej gromadzi się na trwanie przed Panem: uczestniczymy w Gorzkich Żalach, wsłuchujemy się w kazania pasyjne, rozważamy Drogę krzyżową, uczestniczymy w rekolekcjach, w nabożeństwach pokutnych. Ćwiczenia wielkopostne uczą dyscypliny wewnętrznej, stanowią zadośćuczynienie za grzechy przeciwko Bogu, bliżni i samym sobie.

Rozważanie męki i śmierci Chrystusa pozwala, choć w części poznać cierpienie, jakiego doznawał nasz Odkupiciel za nasze grzechy. Podjęcie się tak strasznych mąk i cierpień stanowi dowód, że: „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie umarł, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Chrystus przeszedł przez śmierć do życia pełnego chwały, powrócił do Ojca. Zarówno śmierć, jak i zmartwychwstanie oraz wstąpienie do nieba były ważnymi wydarzeniami z punktu widzenia naszego zbawienia. Zmartwychwstał Pan, którego miłość osiągnęła swój szczyt w ofercie krzyżowej, hojnie obdarza nas swoimi łaskami, wyzwala z grzechów, uświęca i upodabnia do siebie. **dokończenie na str. 7**



Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Wielu ma dzisiaj Jezus tych, co kochają Jego Królestwo niebieskie, ale mało takich, którzy dźwigałoby Jego krzyż. Wielu ma spragnionych Jego pocieszenia, lecz mało pragnących dzielić z Nim ból. Wielu znajdzie przyjaciół do stołu, ale mało do postu”. Tak często idziemy za Jezusem, dopóki nie pojawią się trudności. Chwalimy i wielbimy Go, dopóki otrzymujemy od Niego jakieś łaski, lecz gdy Chrystus się ukryje i choć na chwilę nas opuści, to skarżymy się i upadamy na duchu. Wszyscy chcemy się cieszyć Jego obecnością i podziwiamy cuda jakich dokonał, ale tak niewiele pragnie dla Niego i z Nim cierpieć. Zdarza się, że idziemy za Jezusem do momentu łamania chleba, a gdy przychodzi czas krzyża i wypicia kielicha męki, to odstępujemy od naszego Pana. Zastanówmy się, czy kochamy Jezusa dla Jezusa, a nie dla własnego zadowolenia, czy nie kochamy bardziej siebie, mając na względzie własną wygodę i korzyść? Gdzie są ci, którzy pragną służyć Bogu za darmo? Rzadko można spotkać kogoś tak uduchowionego, aby był ogołocony ze wszystkiego. Znaleźć prawdziwie ubożego duchem i wolnego od wszelkich przywiązań jest bardzo trudno. Potrzeba tu porzucenia samego siebie, umartwienia miłości własnej i uznania się za sługę nieużytecznego, czyli stanięcia w prawdzie przed Bogiem. Wtedy rzeczywiście jest się ubogim w duchu. Czy wielbimy naszego Zbawiciela w Jego męce i w bólu serca i nawet gdyby nie zechciał zesłać nam pociechy i tak byśmy Go chwalili i Mu dziękowali? Jak wiele może czysta miłość Jezusa, bez domieszki żadnego własnego dobra. Chrystus powiedział: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Kto jest posłuszny nakazowi Krzyża, ten nie będzie się bał, że usłyszy słowa potępienia. Gdy Pan przybędzie, żeby nas sądzić, pojawi się na niebie znak krzyża. Dlatego służy Chrystusa i ci, którzy w ciągu życia upodabniają się do Ukrzyżowanego, zbliżą się do Jezusa Sędzie-

go z wielką ufnością. Nie bój się więc wybrać drogi krzyża, która jest drogą do Królestwa Bożego. W krzyżu zbawienie duszy, nadzieja, obrona i życie. Podnieś więc swój krzyż i idź za Jezusem, a z Nim razem żyć będziesz w wieczności. Wszystko mieści się w krzyżu i nie ma innej drogi do życia. Nawet, gdy próbujemy ułożyć je sobie według własnej woli i tak zawsze znajdzie nas cierpienie, czy to fizyczne, czy duchowe. Nie uciekniemy od siebie, aż trudy i cierpienie sprawią, że staniemy się pokorni. Jeśli chętnie niesiemy krzyż, on nas poniesie i poprowadzi do kresu cierpienia, do wieczności w niebie; bo na świecie cierpienie nie ma końca. Jeżeli dźwigamy krzyż niechętnie, to on nam jeszcze więcej ciąży. Jednego krzyża się pozbędziemy, a znajdziemy drugi, może jeszcze cięższy. „Kto dobrowolnie podda się swemu krzyżowi, cały jego ciężar przemienia mu się w ufność Bożej miłości”. Cierpienie ciała umacnia ducha. Poskramanie ciała, panowanie nad nim, unikanie zaszczytów, pogodne znoszenie zniewag, pomijanie siebie samego, mężne znoszenie trudności niemożliwe jest bez pomocy i łaski Pana. Im więcej umieramy dla siebie, tym bardziej zaczynamy żyć w Bogu. Nic nie jest dla nas bardziej zbawienne na świecie, niż chętnie znoszenie cierpienia dla Chrystusa. Kiedy zaufamy Bogu, ześle nam taką siłę, że świat i ciało podda się naszej mocy. Jeżeli naszą zbroją będzie wiara, a Krzyż sztandarem, to nie ulękniemy się złego. Dążmy do tego, aby stawać się dobrymi i wiernymi sługami Chrystusa, a cierpienie stanie się nam miłe i zasmakujemy w nim dla miłości Pana, a idąc właściwą drogą znajdziemy pokój już na ziemi. Nasza radość i zasługi nie zależą od szczęścia, ale raczej od umiejętności przyjmowania ciężarów i nieszczęść, bo tylko droga cierpienia prowadzi do Królestwa Niebieskiego.

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”

Opracowała Marzena Zoch



Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
 W miesiącu lutym w zbiorce po domach zebrano w naszej parafii*

13 tys. 900 zł.

W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 22 lutego zebrano na naszą budowę

2 tys. 313 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

dokończenie ze str. 5

Liturgia okresu Wielkiego Postu

W swojej dobroci Zbawiciel dopuścił nas do udziału w swojej zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu. Mamy, zatem udział w misterium paschalnym Jezusa Chrystusa. Całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia. Odkupienie przychodzi do nas przede wszystkim przez krew Krzyża, ale to misterium jest obecne w całym życiu Chrystusa, jest już w Jego Wcieleniu, przez które, stając się ubogim, ubogaca nas swoim ubóstwem. W Jego życiu ukrytym, w którym przez swoje poddanie naprawia nasze nieposłuszeństwo. Chrystus jest w swoim słowie, przez które oczyszcza słuchaczy, jest również w uzdrowieniach i egzorcyzmach, przez które

„wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8, 17), oraz jest w Zmartwychwstaniu, przez które nas usprawiedliwia.

Należy pamiętać, że warunkiem uczestnictwa w chwale Jezusa jest podążanie za Nim drogą krzyża – drogą ofiary. Ale nie wolno nam zatrzymać się na krzyżu. Trzeba przekroczyć ten próg i oczyma wiary dostrzec światło chwały, do której prowadzi nas Jezus Chrystus – Pan ludzkich dziejów i Pan życia każdego człowieka. Uczniem Jezusa może być tylko ten, kto idzie Jego drogą, drogą krzyża, drogą gotowości do poświęceń dla sprawy Ewangelii, cierpienia a nawet oddania życia.

Marek Piwoński

W niedzielę Miłosierdzia Bożego

12 kwietnia

w naszej parafii odbędzie się kolejna akcja honorowego oddawania krwi pod hasłem

**„TWOJA KREW
 RATUJE INNYCH”**

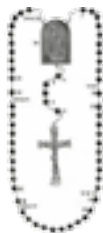
Serdecznie zapraszamy parafian, cieszących się dobrym zdrowiem, w godzinach **od 10.00 do 14.00** do udziału w tej akcji. Ambulans będzie stał przy naszej kaplicy.



Osoba oddająca krew, musi posiadać przy sobie dokument tożsamości ze zdjęciem, adresem zamieszkania oraz numerem PESEL.



Intencja Żywego Różańca na miesiąc kwiecień



*„Aby wszyscy chrześcijanie odczuwali
pocieszającą obecność
Zmartwychwstałego Pana
oraz o pokój na Ukrainie”*

Statystyka parafialna lutego 2015 r.

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom
Do Pana odeszło 5 osób

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**
pomoc duszpasterska ks. **Łukasz Wisiecki**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30